Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 36. Nowe, sobota 7 września 1929 r. Rok VI.

Co myślą i mówią Niemcy o Gdyni.

Rozwój w Gdyni imponuje każdemu, kto widział ten tętniący pracą tysięcy ludzi port i rozbuduwujące się w amerykańskiem tempie miasto tam, gdzie przed niewielu laty były tylko szczere piaski nadmorskie i licha wioska rybacka.

Niemcy spoglądają na rozwój Gdyni z zawiścią i niepokojem, widząc w niej niebezpiecznego konkurenta dla swych portów na Bałtyku. Stanowisko i opinję szerszych kół w Niemczech o znaczeniu Gdyni odbija bardzo wymownie znamienny artykuł w berlińskiem piśmie „General-Anzeiger" p. t. „Das andere Polen" (Druga Polska).

Oto jak określa pismo niemieckie rozbudowę Gdyni:

„Druga Polska posiada amerykańskie tempo rozwojowe, świadomą celu energję i ustawiczny brak sił roboczych.

Ta druga Polska — to Gdynia — „miecz polskiej słowiańszczyzny", jak ją nazywają polskie pisma. Dla Gdyni wszystko stoi do dyspozycji, czego pozostałej Polsce brakuje: konsekwentna wola, pieniądze i dzielność. Na miejscu, w którem przed czterema laty uboga wioska rybacka chowała się w wędrownych wydmach piaszczystych, ciągną się dzisiaj tory kolejowe dworca przetokowego, rosną potężne ciosowe mola i bulwar portowy, skrzypią i dymią pogłębiarki, toczą się nieskończone pociągi z materjałami budowlanemi i węglem, powstają gmachy urzędowe i hotele, wyje, huczy i krzyczy praca tysiącem głosów — przez cały dzień i całą noc. Oczywiście, w tym piasku wędrownym „innej" Polski wszystko jest jeszcze trochę chaotyczne.

Ale tworzy się i tam „kawałek Ameryki na europejskiem podłożu" w tempie niespotykanem w całej wschodniej Europie. „Parcie do morza Bałtyckiego" stało się w Polsce największą polityczną siłą popędową. Tylko silniejszy militarny nacisk mógłby dzisiaj zmusić do zrzeczenia się Gdyni i pretensji do państwa morskiego (Seegeltung).

Tuż za białym, w szczególnym stylu zbudowanym dworcem rozpoczyna się ten dziwny obraz, powstającego z niczego miasta. Niebrukowane ulice ciągną się przez miasto pozornie nieregularnie. Obok wielkich, nowożytnych budowli ze szkła i stali stoją stare chaty rybackie, nawpół rozwalone, z dachem pokrytym sitowiem. Starostwo, poczta, filja Banku Polskiego, oraz budowle władz portowych są ukończone i częściowo zamieszkałe.

Na północ od miasta ciągną się: dworzec przeładunkowy i przetokowy, pola przemysłowe, na których wyrastają budowle fabryczne, jak grzyby po deszczu, oraz port przemysłowy. Na stronie wschodniej ciągną się: port handlowy, basen węglowy, port rybacki oraz kąpiele morskie. Z tej strony portu przemysłowego leży w otoczeniu potężnych murów zatoki — port wojenny z najsilniejszą polską stacją radjo-telegraficzną i dużemi gmachami koszarowemi dla wielu pułków.

Dzień i noc pracują olbrzymie pogłębiarki, ryjąc ustawicznie, każdy metr kwadratowy jest z trudem wydzierany lądowi. Buduje się olbrzymie mury, mające zapobiec procesowi zamulania piaskiem. Tuż nad zatoką powstają składnice państwowe oraz szopy wielkiego koncernu przemysłowego na Śląsku, jak również przemysłu bielskiego. W tym rejonie znajduje się w modnych barwach utrzymana łuszczarnia ryżu, mająca za zadanie uniezależnienie importu ryżu do Polski od portów w Szczecinie i Hamburgu. W głębi lądu pracują miernicy; tutaj jest wymierzony każdy centymetr i rozdzielony między wielkie firmy importowe w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, czekające niecierpliwie na zezwolenie budowania, ażeby nie spóźnić się w wielkim wyścigu do morza.

Dziesięć lat minęło od czasu, w którym polscy ułani wpędzili swoje konie w nurty morza Bałtyckiego i w fale morskie zanurzyli lance z chorągiewkami a nad nieskończonem wybrzeżem zabrzmiał donośny okrzyk radosny Słowian „Odzyskaliśmy dostęp do morza". W Niemczech natomiast uśmiechano się z nadzieją nieprzezwyciężonego optymizmu na rychły koniec polskiego panowania. Optymizm ten zawiódł. Dziś Gdynia stała się twierdzą polskości. Dziś fale morza Bałtyckiego przerzynają polskie okręty, noszące na rufach białego orła na czerwonem polu.

Dziś Gdynia stała się symbolem osiągnięcia potęgi mocarstwowej Polski. Na to wszystko musimy zapatrywać się jasno i trzeźwo. W dziedzinie wojskowej i gospodarczej Gdynia ma stać się współzawodniczką Niemieć na wschodzie. Powstanie portu w Gdyni nie zostało wywołane koniecznością gospodarczą, a jedynie względami politycznymi. Musimy sobie jasno uprzytomnić, co zamierza uczynić Polska z Gdynią i stosownie do tego winniśmy postępować. Dziedzictwo Hansy i niemieckiego Zakonu Krzyżackiego nie może być dla Niemiec na zawsze zgubione".

Powyższy artykuł zdradza aż nazbyt jasno nietylko obawy, które wzbudza rozwój Gdyni w Niemczech, ale i zamierzenia, których celem ma być przeciwdziałanie pędowi Polski do wolnego morza.

Szwedzi o Waldemarasie.

Terorystyczne rządy Waldemarasa i jego kliki na Litwie znajdują coraz częstsze potępienie kulturalnego świata a tragedja narodu litewskiego, ciemiężonego przez satrapów — coraz głębsze współczucie. Ostatnio zajęła się rządami dyktatora kowieńskiego prasa szwedzka, która dotychczas mało interesowała się Litwą, nie zasługującą na uwagę ani ze względów politycznych i gospodarczych, ani tem bardziej ze względów kulturalnych. Odgłosy barbarzyńskich rządów „pana profesora" poruszyły jednak wreszcie szwedzką opinję publiczną. Jeden z najpoważniejszych dzienników stockholmskich „Socialdemokraten" w numerze z dnia 31 lipca br. po raz pierwszy poświęcił Litwie dłuższy artykuł. Ten jeden artykuł wystarczy, aby się przekonać, jak kulturalna Szwecja ocenia sytuację na Litwie. Tu p. Waldemaras nie będzie mógł się wykręcać i zwalać winy na „wrogą" propagandę polską. Rzeczowość i objektywizm artykułu są zbyt wiarygodne i przekonywujące.

Artykuł „Social-Demokraten" szeroko opisuje krwawe represje stosowane przez rząd w stosunku do każdej myśli niezależnej, zwanej na Litwie „opozycją", przyczem podaje cyfrowe dane dotyczące ofiar terroru. Setki i tysiące emigrantów litewskich szuka schronienia na Łotwie, w Polsce i w Niemczech. „Przyjaźń polska — pisze dziennik — rzuca fałszywe światło na emigrantów (przebywających w Polsce), co Waldemaras zręcznie wykorzystuje, celem wzmocnienia swego stanowiska. Emigrantów, przebywających w Polsce, uważa on za „zdrajców Litwy".

Dalej czyni dziennik szwedzki znamienne, choć niezbyt dla regime'u kowieńskiego pochlebne porównanie: „Policja litewska stosuje metody „czeki" bolszewickiej i jest mistrzem w sztuce prowokacji"... To powyższe twierdzenie udawadnia następujący ustęp artykułu: „Terror litewski, w jego obecnej formie datuje od czasów zamachu majowego. Jak wiadomo, student Vosilius został zamęczony w więzieniu. Ilość straconych socjaldemokratów nie jest znaną. Wielu z nich nie daje znaku życia. Kilkuset siedzi w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Więźniowie polityczni żyją w okropnych warunkach, brudzie, chłodzie, trapieni są przez choroby i izolowani od rodzin i świata.

Wystarczy. Jest to dość silny policzek dla złośliwego karła i dość wyraźna nauka i przestroga dla cywilizowanego świata, aby się mieć na baczności i karła poskromić.

W. W.

Rozmaitości.

NOWY SPOSÓB ODMŁADZANIA.

Osławiony specjalista od odmładzania, uczony rosyjski Woronow, ma od pewnego czasu groźnego konkurenta w osobie włoskiego lekarza, doktora Gioccondo Protti'ego z Wenecji, stosującego zresztą zupełnie odmienny, a podobno znacznie skuteczniejszy sposób odmładzania. System doktora Protti'ego polega na zastosowaniu transfuzji krwi osoby młodej i zdrowej; w organizmi osoby pragnącej „odmłodzić się". O ile system Woronowa, polegający na przeszczepianiu gruczołów małpich, wywołał poważne zastrzeżenia ze strony uczonych, o tyle nowy system doktora Protti'ego, dający doskonałe rezultaty, zyskał w kołach naukowych uznanie.

RUCH KOBIECY W RUMUNJI.

Udział kobiecy w życiu społecznem Rumunji jest bardzo żywy, co jest tem znamienniejsze, że dopiero po wojnie kobiety rumuńskie wystąpiły na szerszą arenę publiczną. O roli kobiet rumuńskich w życiu powojennej Rumunji dosadnie świadczy artykuł znakomitego polityka b. premjera i ministra spraw zagranicznych J. G. Duca, który w obszernym artykule, zamieszczonym w miesięczniku Rady Międzynarodowej Kobiet pisze: „W latach ostatnich kobiety rumuńskie dokonały wielkiej zasadniczej pracy na terenie społecznym. Zawdzięczamy im wiele instytucyi, któremi kierują z całą znajomością rzeczy, oddając poważne usługi sprawie publicznej. Ruch kobiecy w Rumunji wzrasta z każdym dniem. Sądzę jednak, że prawa społeczne i polityczne kobiet opierają się na tej służbie, którą one pełnią, ani na stawianych przez nie żądaniach. W naszej epoce tryumfu wolności i zwycięstwa ducha ludzkiego nad stawianemi mu granicami, nie można dłużej podtrzymać tych barjer, jakie ustawiono pomiędzy prawami męskiej i kobiecej części społeczeństwa. Nie dadzą się one uzasadnić ani logicznie ani z punktu widzenia interesów ogólnoludzkich. Zarówno aspiracje ludzkie, jak wymagania życia, doprowadzają same przez się do jednakowego traktowania pracy i życia obu płci. Przyszłe społeczeństwo będzie mocniejsze, a postęp jego będzie intensywniejszy, dzięki wartościom, jakie przynosi równouprawnienie kobiet. Dobrobyt i przyszłość cywilizacji zależy od udziału w jej twórczości nietylko mężczyzn, lecz również i kobiet".

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE RENTGENOLOGJI.

Poważne znaczenie w zastosowaniu promieni roentgenowskich w medycynie mieć będzie wynalezione ostatnio przez znanego uczonego angielskiego, A. T. Moir'a, nowy typ aparatu o naświetlaniu promieniami X, pozwalający widzieć organizm osoby prześwietlanej z efektem stereoskopowym czy na głębokość Aparat Moir'a umożliwia dokładne ustalenie miejsca schorzenia, złamania kości lub powstania nowotworu, ukazując — przez odpowiednie ustawienie dźwigni — wnętrze organizmu ludzkiego z dowolnej strony.

50.000.000.000 PAPIEROSÓW.

Największe plantacje tytoniu w Stanach Zjednoczonych znajdują się w Stanie North Carolina. W roku ubiegłym z plantacji zebrano 468.000.000 funtów angielskich tytoniu (212 miljonów klg.), z którego wyprodukowano 50 milj. papierosów, czyli prawie połowę ogólnej ilości wypalonych przez ludność Stanów Zjednoczonych papierosów. W porównaniu z rokiem 1927 obszar plantacji tytoniowych zwiększył się znacznie.

PAPIEŻ UKARAŁ SWĄ SIOSTRZENICĘ ZA NIESKROMNY STRÓJ.

W kołach arystokratycznych Rzymu wielkie wrażenie wywołał zakaz wstępu do Watykanu, wydany przez Papieża markizie Persechetti-Ugotini, żonie radcy poselstwa Nikaragui, siostrzenicy papieskiej. Przyczyną tej banicji były stroje, jakich używała młoda markiza.

EDISON O ELEKTRYCZNOŚCI I PRZYSZŁYCH WYNALAZKACH.

Sędziwy Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle genjalnych wynalazków, mimo swych osiemdziesięciu dwuch lat, nie ustaje w swej pracy, utrzymując się wciąż w pierwszym szeregu najznakomitszych pionierów techniki. Nic też dziwnego, że opinja i poglądy Edisona budzą niezwykłe zainteresowanie w całym świecie. To też na baczną uwagę zasługuje wywiad, jakiego z okazji ostatniej rocznicy swych urodzin udzielił Edison, znanemu dziennikarzowi amerykańskiemu Dudley Nichds'owi. Oto odpowiedzi, jakich udzielił Edison na szereg pytań, dotyczących przyszłego rozwoju wiedzy.

1. „Czy uda się zaprzęgnąć do pracy dla człowieka siłę wiatru, siłę przypływów i odpływów morza, siłę fal morskich, energję cieplną wnętrza ziemi? —" „Gorąco wulkanów już zdołano zastosować do wytwarzania energji w kilku miejscach we Włoszech i w jednem w Kalifornji. Siłę przypływów i odpływów — w stanie Maine i w innych miejscowościach". 2. „Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek zużytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę? — „Tak". 3. „Czy elektryczność jest ostateczną postacią energji w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też można sobie wyobrazić jeszcze jakieś inne postacie energji oprócz światła, ciepła, promieniotwórczości, siły ciążenia, elektryczności?" — „Sądzę, że istnieją postacie energji dotychczas jeszcze nie odkryte". 4. „Czy wydaje się być prawdopodobnem, aby odkryto jaki nowy sposób pozyskiwania elektryczności poza obrębem baterji i dynamomaszyn?" — „Możliwe, że w przyszłości będzie można otrzymywać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę udawało się to już nieraz". 5. „Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterję lepszą od tej, którą pan wytworzył?" — „Bardzo będzie trudno znaleść reakcję chemiczną lepszą od mojej, jednakowoż uważam to za możliwe". 6. „Jeżeli porównamy rozwój elektryczności z życiem człowieka, to jakby pan określił wiek tej gałęzi techniki?" — „Wciąż jeszcze jest wrzeszczącem niemowlęciem". 7. „Czy w przysłości wynalazki, będą dziełem jednostek, czy też całych zespołów badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach?" — Przeważnie będą dziełem jednostek, niekiedy zaś będą dziełem wyjątkowo zdolnych badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach". 8. „Czy — jeśli zadanie dokonywania wynalazków z bark jednostek przeniesone zostanie na wielkie pracownie — pobudki do dokonywania wynalazków ulegną osłabieniu lub może znikną zupełnie? — „Nie znikną. Najwięcej nam jednak potrzeba takiego urzędu patentowego, któremu każdy wynalazca mógłby powierzyć swój wynalazek, otrzymując licencję, zabezpieczającą mu na stałe pewną część honorarjów za wyrabianie jego wynalazku, z tem, że tą część nie mógłby na nikogo przelać ani jej uszczuplić". 9. „Czy większość nowych wynalazków przypadnie na radjo, czy też na elektryczność przeprowadzoną po drutach?" Mojem zdaniem, elektryczność przeprowadzona po drutach będzie dominowała w dalszym ciągu, chyba że zostanie dokonane jakieś odkrycie, nie dające się obecnie przewidzieć". 10. „Czy będziemy kiedy mieli bezdrutową przesyłkę energji elektrycznej?" „Bardzo wątpliwe, chyba na małą skalę". 11. „Czy bez energji dostarczonej bezdrutowo, statki powietrzne będą mogły być poruszane elektrycznością?" — „Wątpię w to bardzo". 12. „Czy może nadejść czas, kiedy ludzkość wyczerpie cały zapas nafty i będzie zmuszona posługiwać się wyłącznie pojazdami elektrycznemi?" — „Gdy wyczerpie się nafta, będziemy wydobywali energję do samochodów z miału węglowego, z benzolu, z alkoholu". 13. Czy człowiek zawsze będzie w stanie wytwarzać dla siebie z zapasów przyrody tyle energji, ile będzie potrzebował? „Tak".

SAMOCHODY BEZ PRZEDNICH OSI.

W tegorocznym paryskim salonie samochodowym, w którym wystawiono cały szereg wynalazków i ulepszeń w dziedzinie samochodowej, szczególną uwagę budzi model samochodu inżyniera de Lavand. Samochód ten poza zastosowaniem szeregu udoskonaleń, posiada jako najbardziej interesującą nowość osobne resory, dla każdego z przednich kół, nie posiada zaś zupełnie przednich osi. Urządzenie to ma zapobiegać silniejszym wstrząsom. Drugą cechą charakterystyczną modelu inżyniera de Lavand'a jest umieszczenie dwu kierownic — jednej z przodu woza a drugiej z tyłu, co ma przedewszystkiem umożliwiać kierowanie samochodem na zmianę przez dwie osoby bez zatrzymywania wozu i co — jak twierdzi wynalazca — predysponuje ten nowy typ samochodu specjalnie do wyścigów.

72 LATA W ZAKONIE.

W klasztorze Merckem, koło Namur, w Belgji odbyła się ostatnio niezwykła uroczystość. Oto przebywająca w tym klasztorze zakonnica, siostra Joanna, urodzona 26 czerwca 1829 roku, obchodziła stulecie swych urodzin. Siostra Joanna pochodzi z Bretanji i przed siedemdziesięciu dwu laty wstąpiła do zakonu w Lyonie. Po piętnastu latach wysłano ją do Belgji w charakterze pielęgniarki w szpitalach i przytułkach klasztornych. Pracę tą pełniła siostra Joanna bez przerwy 53 lata i dopiero przed 4 laty z powodu podeszłego wieku i całkowitej głuchoty musiała ją porzucić, pomimo że do dziś zachowała zdrowie. Siostra Joanna jest prawdopodobnie najstarszą na świecie zakonnicą.

ROZWÓD W MINUTĘ PO ŚLUBIE.

Nie zwykły fakt udzielenia rozwodu w minutę po podpisaniu aktu ślubnego miał niedawno miejsce w Londynie. Bohaterami tego rekordowego rozwodu było małżeństwo Graham, którzy szczęśliwie przeżyli ze sobą osiemnaście lat i nagle zapragnęli rozwodu. Udali się więc do pobliskiego sądu rozwodowego, oświadczając życzenie rozwiązania małżeństwa i ku swemu zdziwieniu dowiedzieli się, że rozwodu uzyskać nie mogą, ponieważ formalnie nie brali ślubu, gdyż na przedstawionym akcie ślubnym brak podpisu duchownego, który ślub jakoby udzielił. Było to oczywiście przeoczenie owego duchownego, ale sędzia trzymał się litery prawa i odmówił stanowczo udzielenia rozwodu. Nie było innej rady i pan Graham musiał sprowadzić przed obliczego sędziego roztargnionego duchownego. Ten ostatni potwierdził swe przeoczenie, złożył podpis na akcie ślubnym a w chwilę potem sędzia podpisał akt rozwodowy.

KOBIETY ZAJMĄ MIEJSCE MĘŻCZYZN.

Mimo szybko postępującej emancypacji kobiet, zajmujących obecnie liczne stanowiska we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej, męska część ludzkości nie uważa tego objawu za niebezpieczeństwo dla swego stanu posiadania, uważając, że kobieta do pewnych tylko granic może współzawodniczyć z mężczyzną, i w wielu dziedzinach wogóle współzawodniczyć z mężczyzną nie może. Inaczej sądzi znana niemiecka femistka Gerda von Buelow, która w szeregu artykułów zamieszczanych w prasie niemieckiej, wzywa kobiety do przygotowania się do zajęcia stanowiska mężczyzn w świecie. Pani Buelow uważa, że stale postępujące zniewieścienie mężczyzn i równocześnie przyswajanie przez kobiety cech męskich predestynuje kobiety do przyjęcia z rąk mężczyzn rządów świata, co nie jest bynajmniej objawem degeneracji, lecz logicznym skutkiem dokonanych w czasach ostatnich przemian w psychice ludzkości, objawem naturalnego postępu w rozwoju rasy białej, która tylko dzięki kobietom zdolna będzie utrzymać swe przodujące stanowisko na świecie.

NIEZWYKŁE SIOSTRY SJAMSKIE.

W jednym ze szpitali nowojorskich zmarły po operacji dwumiesięczne bliźniaczki, siostry Marja Juanita Lenz, które urodziły się jako siostry sjamskie, zrośnięte w ten sposób, że głowa jednej była po stronie nóg drugiej.

WYWIAD Z MARCONIM.

W wywiadzie, udzielonym przez Marconiego przedstawicielowi „United Press", przypomniał genjalny wynalazca szczegóły epizodu, który pobudził go do obmyślenia systemu komunikowania się na odległość, doprowadzającego, po dziesięciu latach nieustannych studjów i prób do obecnego cudownego jego wynalazku.

„Jak wszyscy prawie chłopcy — zaczął Marconi — lubiłem bawić się rzucaniem, za pomocą manewrowania małem lusterkiem, promieni słonecznych na przeciwległe okna i mury. Dla mnie jednak była ta zabawa czemś więcej niż miłem jedynie spędzaniem czasu. Lustro i światło były w oczach moich czarodziejami, kryjącymi w sobie tajemnicę idealnego systemu komunikowania się ze znajdującymi się daleko przyjaciółmi moimi. Wykorzystałem praktycznie ten system, dzięki któremu byłem w stanie porozumiewać się z towarzyszami za pomocą umówionych sygnałów. Pewnego dnia wszelako chmury zasłoniły słońce, wskutek czego sygnalizacja moja musiała ulec na ten czas przerwie. Zdałem sobie wówczas sprawę z niedoskonałości mojego systemu, odtąd też pochłonięty był umysł mój dążeniem do rozwiązania problematu, polegającego na znalezieniu sposobu usunięcia braków tego systemu".

„Wobec tego, że ciemność i chmury stały na przeszkodzie w transmitowaniu światła słonecznego, odbitego w lustrze, postanowiłem posługiwać się falami Hertza, z których można korzystać zawsze, w dzień i w nocy, z słońcem czy bez słońca. W ten właśnie sposób i tą jedynie drogą doszedłem do wynalezienia telegrafu bez drutu".

W dalszym ciągu swojej rozmowy poruszył senator Marconi sprawę przyszłych zastosowań radja. Uważam — były jego słowa — że najbliższym krokiem naprzód, jaki dokona radjo, będzie transmitowanie obrazów kinematograficznych, sądzę, że cel ten osiągnięty być może w ciągu bieżącego roku, a najdalej przyszłego. Potem przyjdzie telewizja. Ta ostatnia jest jednak w mojem przekonaniu rzeczą znacznie dalszej przyszłości. Dokonywane wszelako w tej dziedzinie nieustanne postępy pozwalają mieć nadzieję, że prędzej czy później ludzie, zamieszkujący dwa przeciwległe brzegi Atlantyku, będą w możności uczestniczenia w publicznych ceremonjach, przekazywanych telewizyjnie".

„Nadto wierzę, że umożliwione będzie transmitowanie drogą radjową ciepła, światła i energji elektrycznej. W dalszym ciągu udoskonaleń rozwiązane może zostanie zagadniene kierowania na odległość aeroplanami, statkami parowemi i lokomotywami. Przyszłe pokolenia będą posługiwały się radjotelefonją, jako rzeczą codziennego użytku. Nie mogę sobie jednak wyobrazić, w jaki sposób umożliwi się 50,000 abonentów w Londynie, dajmy na to, prowadzenie rozmów z taką samą liczbą abonentów w New-Yorku np."

Na zadane Marconiemu przez interlokutora pytanie, czy uważa za możliwe utrzymanie tajemnicy transmisyj radjotelefonicznych, odpowiedział wynalazcą, że problemat ten jest po części już obecnie rozwiązany dzięki olbrzymiej szybkości transmisyj (sto wyrazów na minutę), co umożliwia przejmowanie ich bez użycia specjalnie wykombinowanych aparatów.

CZY WIECIE, ŻE.....

W Anglji 700.000 wagonów kolejowych należy do kompanji prywatnych.

Znajdujące się w eksploatowanych dotąd na całym świecie kopalniach pokłady węgla wystarczą jeszcze na 4000 lat.

W teatrach Konstantynopolu najczęściej grywanemi sztukami scenicznemi są dzieła Szekspira i Bernarda Shaw'a.

Najstarszym parlamentem świata jest Althing w Rejkjawik na wyspie Islandji, który obchodził niedawno tysiącletnią rocznicę swego istnienia.

Nauka nie wyjaśniła dotąd pytania, czemu Indjanie posiadają miedzianą barwę skóry a Chińczycy żółtą.

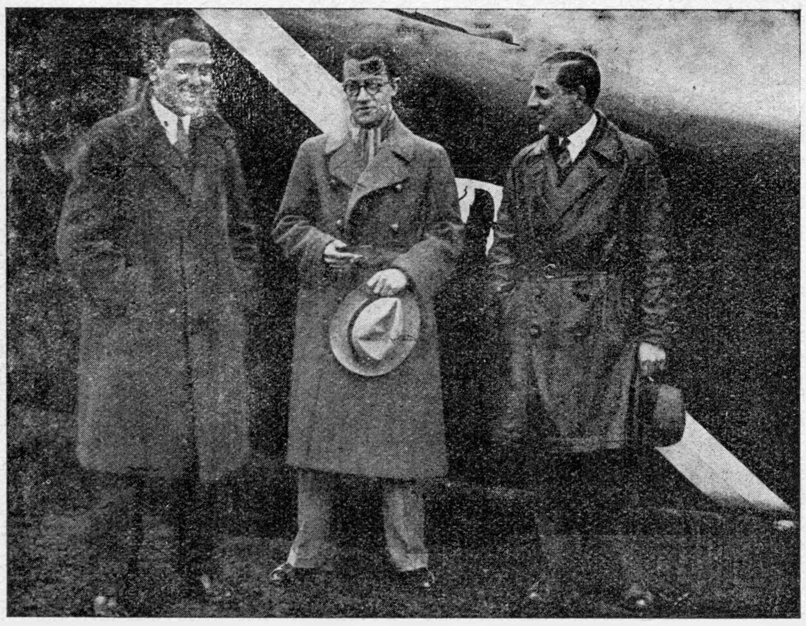
Połów wielorybów na morzach, otaczających biegun południowy przynosi rocznie około 300 miljonów złotych.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 8 WRZEŚNIA 1929 r

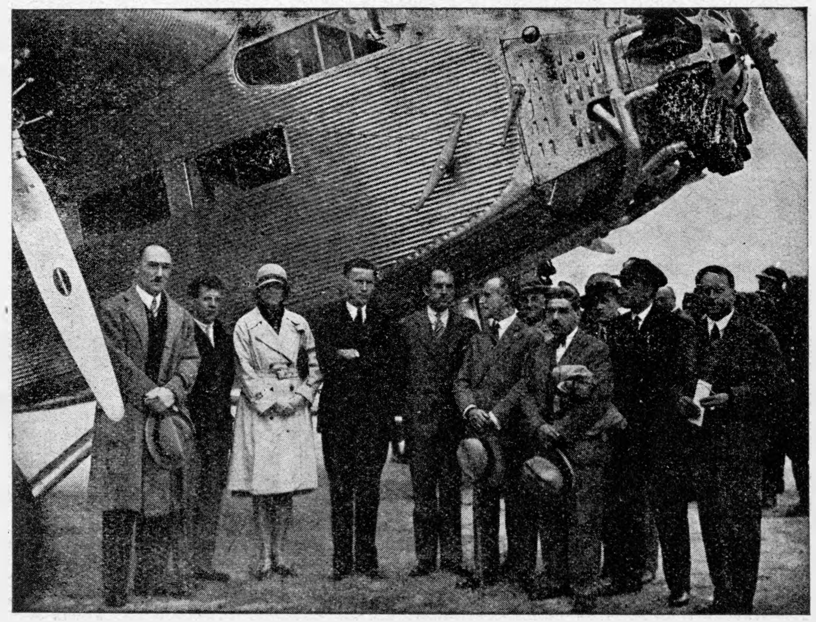
NADSZEDŁ MOMENT POŻEGNANIA I KRES PRZYJAŹNI, ZADZIERZGNIĘTEJ NAD FALAMI POLSKIEGO MORZA. KORZYSTAJĄC Z OSTATNICH DNI SŁONECZNYCH MAŁA LETNICZKA PLAŻUJE JESZCZE UROZMAICAJĄC SOBIE OSTATNIE CHWILE POBYTU NAD MORZEM POGAWĘDKĄ ZE SWYM PRZYJACIELEM - RYBAKIEM KASZUBSKIM





Słynni lotnicy transatlantyccy — Orly, Assolant i Lefévre przylecieli na swym „Żółtym Ptaku" do Warszawy, witani entuzjastycznie przez warszawian

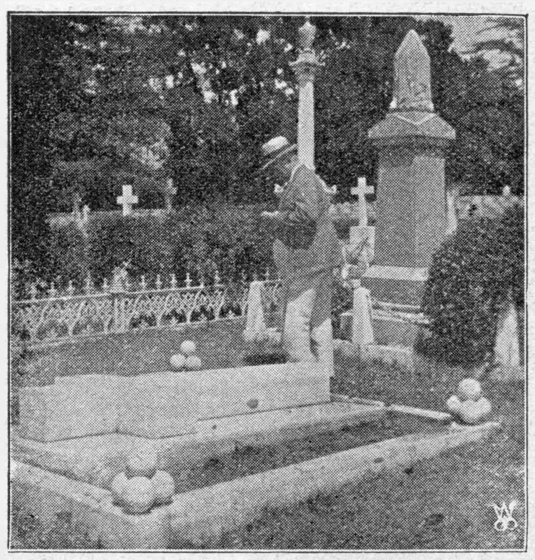
Do Warszawy przybył via Ryga na cywilne lotnisko Mokotowskie trzymotorowy aparat pasażerski Forda, który odbył lot propagandowy po Europie, wioząc 34 osoby. Na lotnisku powitali amerykańskich lotników przedstawiciele polskiego lotnictwa oraz licznie zgromadzona publiczność



GRÓB LANGIEWICZA



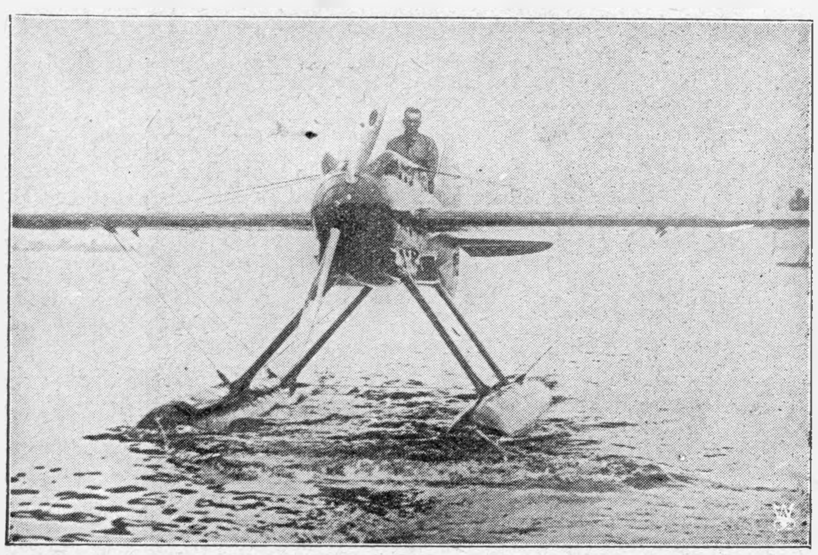
Sin Czin Geken Chan ofiarował królowi szwedzkiemu piękne urządzenie świątyni buddyjskiej, która będzie ozdobą muzeum w Stokholmie



Grób Marjana Langiewicza i jego żony na cmentarzu angielskim w Konstantynopolu, odnowiony staraniem posła Olszewskiego

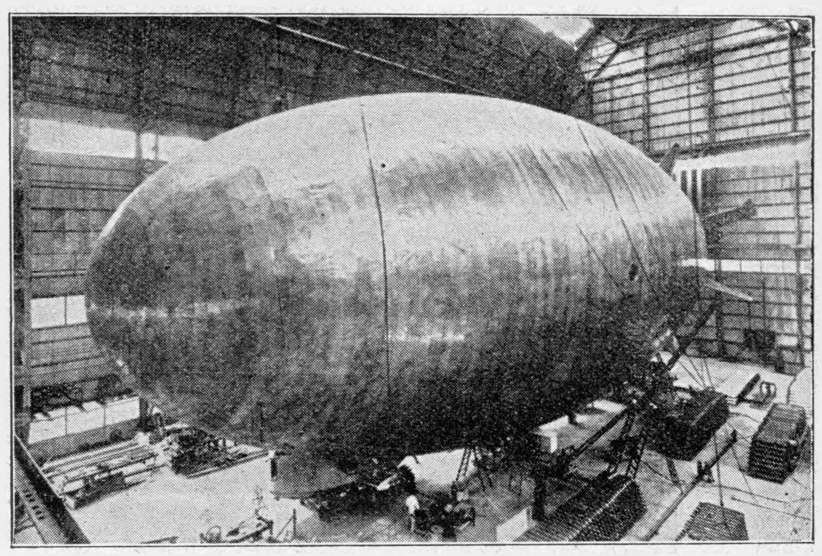


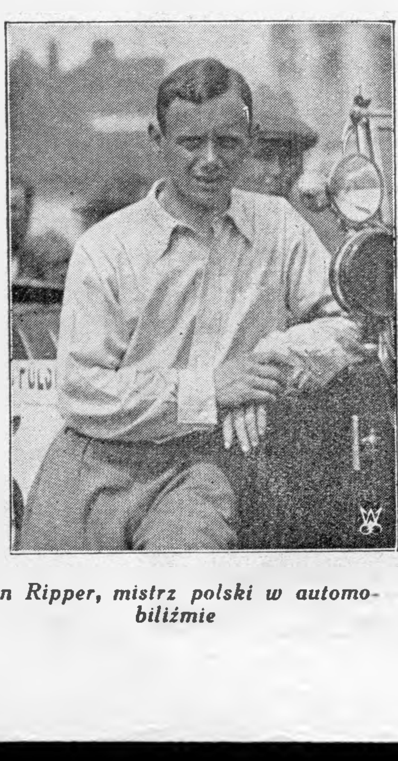
Mecz pływacki pomiędzy Belgją a Polską zgromadził tłumy publiczności. Zwyciężczynią w skokach została p. Szlezyngierowa



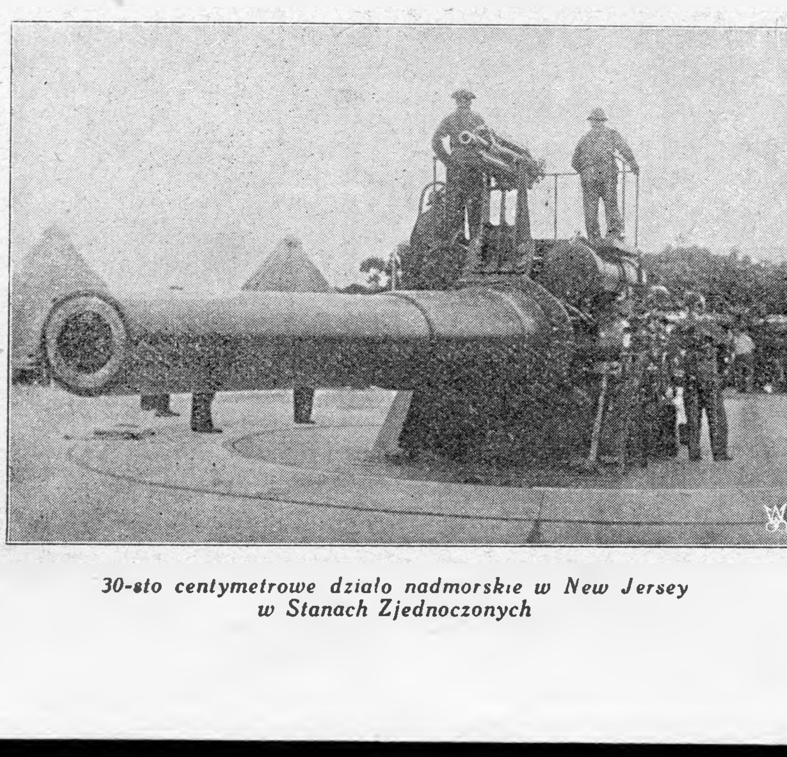
Amerykanin Williams na zawodach o puhar Schneidera na samolocie „Mosquite" osiągnął szybkość 400 mil godz.

W stoczni w Detroit buduje się sterowiec, powleczony warstwą cynfoljum. Stery są boczne

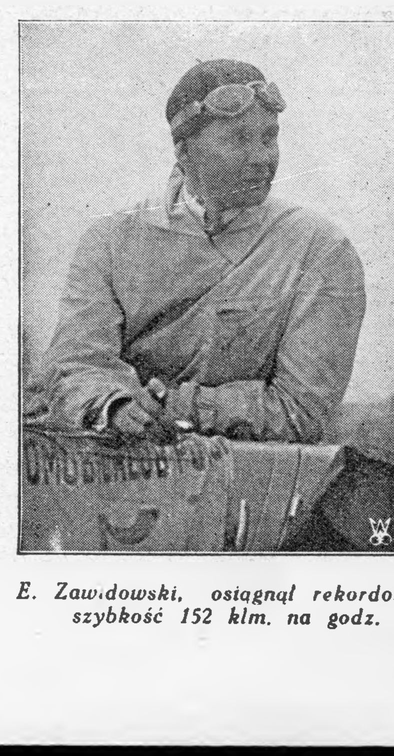




Jan Ripper, mistrz polski w automobiliźmie



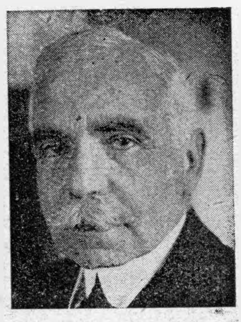
30-sto centymetrowe działo nadmorskie w New Jersey w Stanach Zjednoczonych



E. Zawidowski, osiągnął rekordową szybkość 152 klm. na godz.

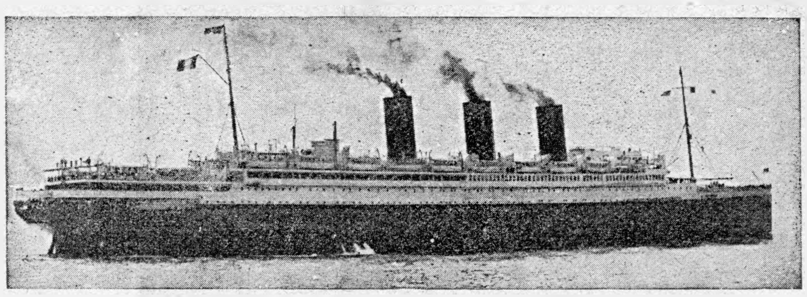


Miss Vera Mentzik jest pierwszą kobietą, która wzięła udział w turnieju szachowym w Karlsbadzie



Bankier Otto Kahn z New Jorku stanął na czele komitetu budowy opery w Tel - Aviv (Palestyna)

KATASTROFA OKRĘTOWA



Na pokładzie jednego z największych statków francuskich „Paris" w porcie w Havrze — wybuchł pożar. Jak obliczają czynniki miarodajne straty sięgają 80 miljonów franków



A. M. Rackwitz zorganizował kościół socjalistyczny, którego został pierwszym proboszczem



Włoch Carraciola, zwycięzca w zawodach automobilowych w Belfascie

MUZEUM D. O. K. 1



MUZEUM
D.O.K. N-r I.
ZOSTAŁO ZAŁOŻONE w DNIU 16 LISTOPADA 1926 R. w EKSPOZYTURZE WOJSKOWEJ KONTROLI GENERALNEJ PRZY D.O.K. N-r I.
ZBIORY MUZEALNE PRZEKAZANE ZOSTAŁY DOWÓDZTWU KORPUSU N-r I w DNIU 25 KWIETNIA ROKU 1929
WARSZAWA, DNIA 25 IV 1929

Akt wręczenia zbiorów D. O. K. I.



Fragment jednej z sal



Twórca muzeum D. O. K. płk. Drużyna - Krukowski



Gen. Yen Si Chan, wódz armji chińskiej



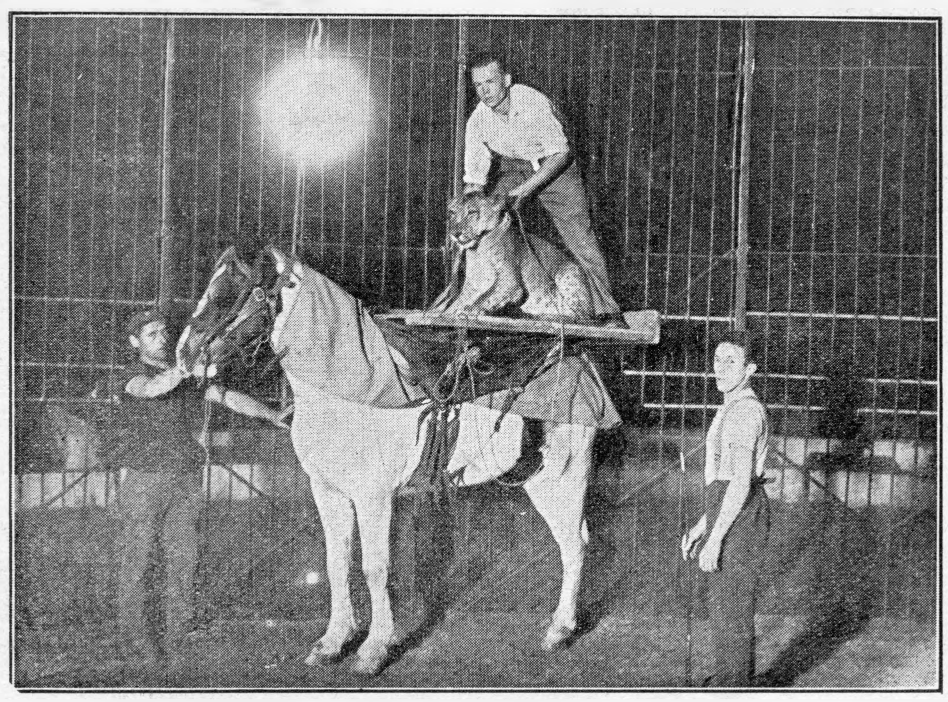
Taniec czerkiesa z ostrymi kindżałami.



Gen. Bluher, głównodowodzący armją sowiecką na froncie chińskim



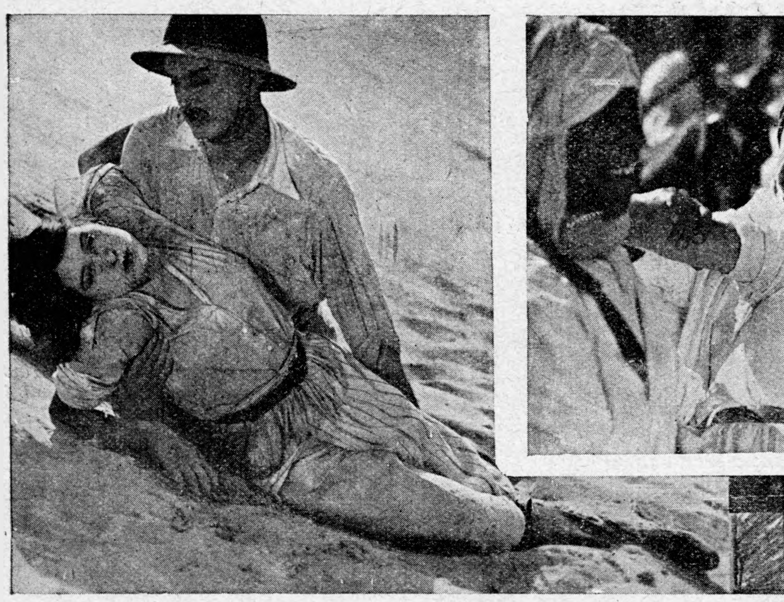
Oryginalny model sukni wizytowej



Ćwiczenia w cyrku paryskim



Suknia wieczorowa

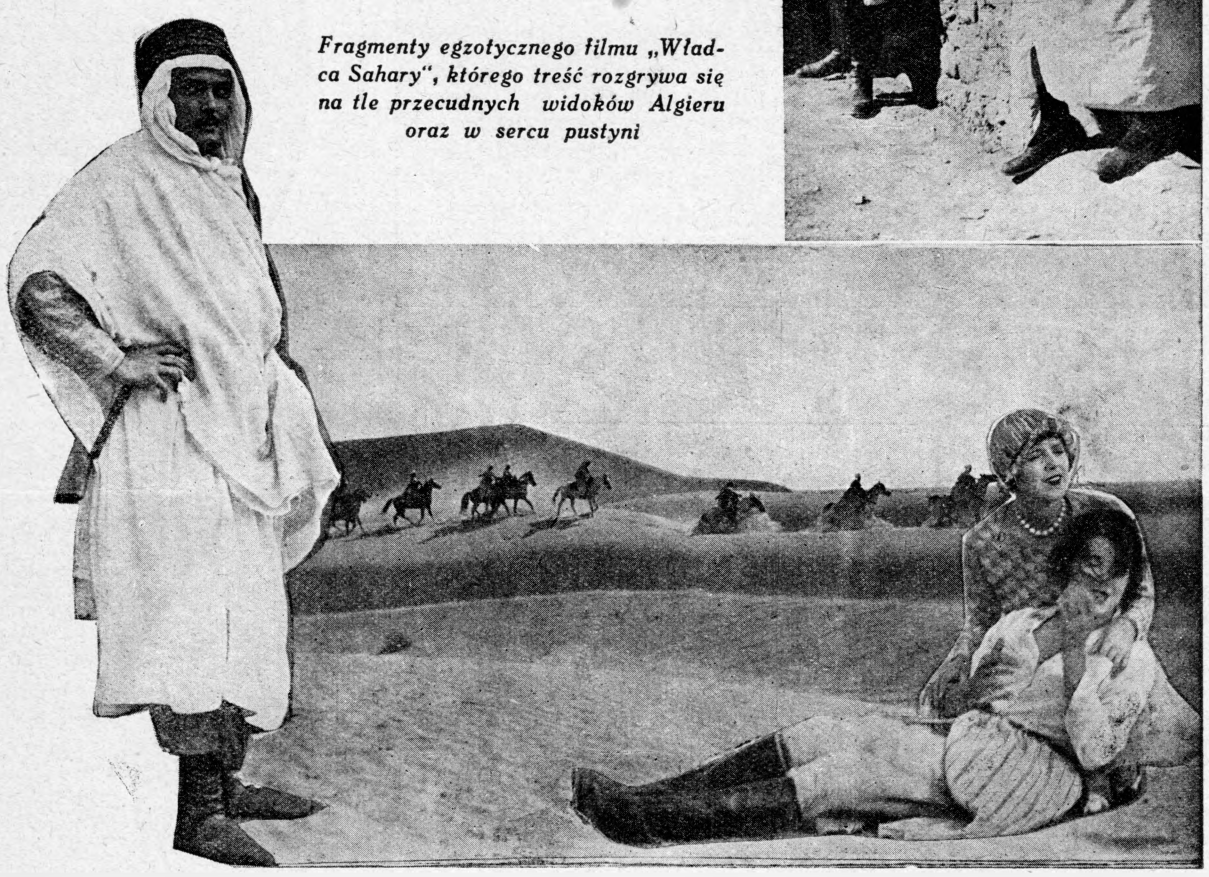






Z Algieru i Biskry

Fragmenty egzotycznego filmu „Władca Sahary", którego treść rozgrywa się na tle przecudnych widoków Algieru oraz w sercu pustyni





Hrabina Agnes Esterhazy, piękna węgierka, w stroju Madame Pompadour

Typowa amerykanka



Miss Edna Peters została wyróżniona na specjalnym konkursie, będąc najbardziej typową amerykanką



Modne uczesanie

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.